DODATEK NADZWYCZAJNY CENA 6 MAREK.

NA TYDZIEŃ GÓRNOŚLĄSKI

Radomsko 20-28/II. 1921 r.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową . 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

CENY OGŁOSZEŃ: Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk. druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz petitowy. Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 2 marki za wyraz

Hej! ramię do ramienia wspólnymi łańcuchy opaszem Górny Śląsk z Polską!

Śląsk z nami, „tak nam dopomóż Bóg!"

Cud nad Wisłą sprawił, że Polska dzisiaj oddycha swobodnie piersiami. Tak jak przed kilkoma miesiącami wspólnie, jednością silni, odparliśmy na zawsze hordy mongolsko-wschodnie, tak dzisiaj, stajemy w obliczu wtórnego zdania egzaminu ze świadomości narodowej i jak jeden mąż mówimy: **„nie ma Polski bez Śląska, a Śląska bez Polski"**. Nie tylko na niebie widzimy oznaki pogody, ale już dzisiaj przechyla się na naszą stronę szala słusznego zwycięstwa.

Szwabi z Górnego Śląska przewidując kompletną porażkę, wyjeżdżają „nach Vaterland", (jak widać z ogłoszeń i artykułów prasy Górnośląskiej hakaty). Musimy wytężyć słuch, napiąć nerwy, a w modlach jakie do Boga zanosimy błagać: Panie nie opuszczaj nas i **braci naszych z Górnego Śląska**.

Na miły Bóg, zaklnijmy się na krew przelaną naszych bohaterów, że stać nas będzie na wszystko, bodaj jeszcze na upusty krwi szlachetnej, ale nie pozostawimy **robotnika, włościanina i mieszczana z Górnego Śląska** w pazurach zaborczej hakaty.

Wszyscy i wszystko dla Śląska!

RODACY!

Zbliża się chwila plebiscytu na Górnym Śląsku!

Półtora miljona braci naszych, których niemiec przez 6 wieków germanizował, nie zatraciło mowy i wiary ojców swoich i obecnie wyciąga ręce do Matki -Ojczyzny z wołaniem: „Czyż nas pozostawiacie samych? Czy dopuścicie, aby nadal niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił? Czy oddacie bez walki tę najstarszą Piastową dzielnicę Polski z jej nieprzebranemi bogactwami w węglu, żelazie, rudzie i przemyśle? Czyż nadal miljardy marek płacić będziecie zaborcy -niemcowi, za bogactwa naszej ziemi? Czy **Górnośląski robotnik i chłop, nadal mają pracować dla najzawziętszego wroga polski -krzyżaka?"**

Odpowiedzią na te wołania braci jest tylko wspólna, dobrze zorganizowana akcja CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA, za przyłączeniem do Polski Górnego Śląska, a jedyna nasza broń to Świadomość i ofiarność.

W tym celu zorganizowany został w Radomsku Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego, który od 20 do 28 lutego b. r. zajmie się zbiórką pieniężną.

Nie zapominajcie, Rodacy, iż od naszej ofiarności zależny będzie dobrobyt Obywateli, potęga Rzeczypospolitej Polskiej!

Radomsko, dnia 18/II 1921 r.

Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego.

(podpisy)

Komitet „Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego". W dniu 14 b. m. odbyło się w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej zebranie organizacyjne „Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego". Prezesem Ogólnego Komitetu, wybrano jednomyślnie ks. dziekana M. Jankowskiego, skarbnikiem p. Humbleta, sekretarzem p. Winiewicza. Prace Ko-

mitetu podzielono na sekcje: 1) znaczka—przewodniczący p. Dukwicz, 2) podatku na przedsiębiorstwa i handle — przew. p. Humblet, 3) zbiórki po domach—przew. p. Lizanowicz, 4) koncertów i przedstawień—przew. p. Starosta Harmata, 5) odczytów— przew. p. Więckowski, 6) propogandy—przew. dyr. Niemiec, 7) wojskowa — przew. Kapitan Eichler. Termin „Wielkiego Tygodnia" wyznaczono na 20-28 b. m. Sekcje zabrały się gorliwie do pracy, to też możemy się spodziewać, że ta szlachetna akcja przyniesie wielkie rezultaty.

Redakcja „Gazety Radomskowskiej" ogłosiła ze swej strony „Wielki Tydzień Górnośląski" na 6-13 b. m., gdyż nikt nie zabrał się do organizacji, a cały kraj powinien był działać równocześnie ze Stolicą, więc uważaliśmy iż lepiej późno, niż wcale. Skutki naszej odezwy można sprawdzić w dziale ofiar №№ 7 i 8. Są to jednak składki osób, które same poczuwają się do ofiarności, a społeczeństwo nasze może dać daleko więcej, to też dobrze się stało, że Państwowa Rada Opiekuńcza, na skutek pisma Głównego Komitetu „Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego" zwołała zebranie w naszem mieście i zorganizowała systematycznie całą akcję.

Program tygodnia.

I. Sekcja znaczka sprzedaje na ulicach znaczek za opłatą 50 mk.

II. Sekcja podatkowa, zbiera 10% od sprzedaży w przedsiębiorstwach i handlu.

III. Sekcja zbiórki po domach, uskuteczni sprzedaż znaczka w lokalach prywatnych.

IV. Sekcja koncertów i przedstawień, we wtorek, środę w miejscowem „Kinie" urządzone zostaną Kinematograficzne przedstawienia. Czwartek, wieczór wokalno-muzykalny. W piątek zaś odegrana zostanie wtem że „Kinie" komedja A. Fredro „Pan Geldhab", przez uczniów ze szkoły p. Dyr. Niemca,

V. Sekcja odczytowa. W tygodniu urządzone zostaną odczyty o Górnym Śląsku.

VI. Sekcja propagandy, jak w jedną tak i drugą niedzielę zostaną wygłoszone na rynku mowy przez członków stronnictwa Nar. Zjed. Ludowego. Strażacy Harcerze, na udekorowanym wozie, przejeżdżać będą przez miasto, pobudką ogłaszając cel wzniosły. Miasto zaś same przyoblecze się w szaty odświętne, wywieszając na domach chorągwie. Wiele jeszcze ciekawostek „spadnie" na miasto, pozostawiamy to jednak do niespodzianek. Sekcja wojskowa wszak niezawiedzie!

A nasze zuchy Policja Państwowa, dziarsko „dmuchać" będzie przez tydzień w „trąby".

Z Górnego Śląska.

Korespondent nasz z Górnego Śląska p. Kałczyński rodak Radomskowski, który w tych dniach powrócił, obszernie przedłożył nam sprawozdanie z ostatniej chwili na ziemi Górno-Śląskiej. Z braku miejsca przytaczamy tylko niektóre wyjątki z rezolucji powziętych przez braci naszych Górnoślązaków: z Królewskiej Huty.

„Górnoślązcy rodacy z Król. Huty przesyłają braciom rodakom w Polsce, Marszałkowi Sejmu J. W. P. Wojciechowi Trąmpczyńskiemu, **całej prasie**, Komitetom Plebiscytowym ludności polskiej bratnie pozdrowienie i zapewnienia iż dołożą wszelkich starań, aby jak najszybciej złączyć się z Pol. Macierzą.-

(podpisy) **Dr. Wł. Borth, M. Piec**
A. Kopieczny M. Szukalska.

Stowarzyszenie polskie rzeźników i szewców na Górnym Śląsku, zasyła braciom swoim rzeźnikom i szewcom na ziemiach polskich, serdeczne pozdrowienia i z utęsknieniem oczekuje tej chwili, kiedy zniknie dzielący nas kordon, kiedy zjednoczymy się razem i wspólnemi siłami pracować będziemy nad rozwojem tej tak ważnej, dla wyżywienia ludności gałęzi naszego przemysłu.

Polsko-niemieckie Stowarzyszenie
Referent **Antoni Kopieczny**
Zarząd **Bawuj - Laurahuta,**
Klawik-Biskupice

Oprócz powyższych rezolucji p. A. Kałczyński, przedstawił nam obecną sytuację polityczno-gospodarczą i ekonomiczną, która daje wszelkie gwarancje, ze po ukończeniu prac komitetów paretetycznych, wynik głosowania bezwzględnie wypadnie na korzyść Polski.

MIGAWKI.

(poświęca przyjacielom i towarzyszom „nocnych rozrywek")

Popiołem posypano roztańczone, może rozkochane główki i głowy. Post kościelny, jak by chciał przyjść z wydatną pomocą Ministerstwu Aprowizacji. Śledzie i ryby „podnoszą" nie tak ogony, ile marki nasze. Głupi, słony śledź, lub też karaś brudny, kosztuje prawie tyle, co wieloryb (co prawda niecały) przed wojną. Masło, to strajkujące podczas zimy, jest okrutnie kruche i rozpada się jak wapno, (nie wiem dlaczego, to porównanie przyszło mi do głowy, po dziś dzień wszak nikt od masła, ani się rozchorował, ani umarł, jak to było w Stolicy z chlebusiem). „Panie" kury znoszą złote jajka, które po rozbiciu wydają woń, nie perfum. Panowie Stolicy powiatu, smarują swoje trzęsące się łydki, a spotkawszy się w kilku, umawiają na mądrego preferansa, lub lekkiego „djabełka", obecnie ta gra nazywa się dziewiątka (nefka), albo mówiąc z „hfrancuska" „chemin de fer". Zebrało się kilku tych nie dopieczonych małżonków, są wśród nich i kawalerowie słomiani i biją jak szewcy, ci w kopyto, a ci znowu w karty. Bank duży, idą już „kawałki" „koguty", „duże koguty", jak kto woli, tysiące przechodzą z kieszeni do kieszeni i do kieszeni, bo pomimo wszystko, ale każden jeżeli nie ma tego niby bezwartościowego, ale „koguta", to jest głupi, jak lewicowiec w kościele. No ale dosyć śmiechu, warto się zastanowić, że podczas postu urządza się „ciche" zabawy towarzyskie i gdyby z każdej takiej zabawy, odłożyć bodaj 10% na Górny Śląsk, to uskładała by się poważna sumka.

Niezapominajcie więc o dobrej radzie.

Styx.

Uczniowie i nauczyciele gim. St. Niemca złożyli na plebiscyt Mk: 11.412, które przekazano na Bank Handlowy.

Redaktor i Wydawca **Michał Świderski.** Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.

Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 6 MAREK.

№ 9. Radomsko, niedziela 27 lutego 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową . 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

CENY OGŁOSZEŃ: Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk. druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz petitowy. Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 2 marki za wyraz

W drugą rocznicę otwarcia Sejmu Ustawodawczego.

Dzień 10-go lutego dla przyszłych pokoleń to złota, nieśmiertelna karta, pierwsza po chlubnej konstytucji 3-go maja 1793 roku. Tak jak ta ostatnia, była Zorzą, przykładem i światłem, nietylko dla Polski ale dla całego Zachodu, bo przodkowie nasi już wtedy, kiedy w innych nie tylko ościennych mocarstwach, nie marzyli jeszcze o zrównaniu stanów, to Sejm nasz z roku wyżej wspomnianego, oświadczył bez ogródek z powagą i godnością, że „wszystkie stany w Rzeczypospolitej przed prawem są sobie równe". Nie urzeczywistniły się wówczas szlachetne te zasady, zarówno jak nie urzeczywistniło się i zniesienie „liberum veto" (słowo - protestuję), które tak zgubne miało znaczenie-

Konstytucja z roku 1793 nie weszła w życie, była jakby przyczyną dla ościennych wrogów, którzy widząc ten wprost dla nich szalony postęp Rzeczypospolitej, uknuli szatańczy spisek, rezultatem którego był podział Polski. Od roku tego niejednokrotnie Naród chciał zerwać pęta niewoli, lecz za każdym razem brutalna większość gwałtem bohaterskie wysiłki i porywy, kośćmi najszlachetniejszych mężów pokrywając ojczystą i zawsze wolną ziemię. Dzisiaj Naród jako całość nie zdaje sobie sprawy i często bagatelizuje obecne Ciało Ustawodawcze. Nie chcę się nad tem zastanawiać. Wiem tylko jedno, że trzy zasadnicze postulaty zostały przez Sejm urzeczywistnione. Pierwszy z nich - to siła nasza zbrojna którą Sejm w swoim czasie uchwalił. Drugi — to Reforma rolna. Trzeci zaś i ostatni to bliskie uchwalenie Konstytucji. W trzech tych zasadniczych dla państwowości naszej sprawach, Narodowe Zjed. Lud. godnie broniło swoich wyborców. Przedewszystkiem jak jeden mąż, stronnictwo głosowało za silną armją, o znaczeniu której na innem miejscu napiszemy. Nad reformą rolną Stronnictwo zachowało się wstrzemięźliwie, stojąc na tem stanowisku, że nie dzielmy i nie ograniczajmy posiadłości własnej na tyle, by miasta pozostawić na łaskę lub niełaskę poszczególnych obywateli. Rozparcelować wielkie własności to tak, ale średnie o wybitnej kulturze pozostawić. Ziemię zaś rozparcelować i oddać w pierwszym rzędzie małorolnym, a nie jak chcą socjaliści i thugotowcy bezrolnym, co spowodowało by tylko upadek gospodarstw. Jak widzimy rzeczywistość dzisiaj mści się na tych, którzy słowami i obiecankami dzielili, a teraz podzielić tego nie mogą. Trzeci z kolei postulat przyszłe uchwalenie Konstytucji, to w pierwszej mierze zawdzięczać będziemy Nar. Zjed. Lud., które reprezentuje prof. Dubanowicz, jako prezes Komisji Konstytucyjnej i referent na plenum Sejmu.

Tyle co do zasadniczych zasług, jakie położyło dla Narodu Narodowe Zjednoczenie Ludowe. Całość jednak Sejmu i nierozerwalność, to zasługa na zawsze, Marszałka Sejmu p. Wojciecha Trąmpczyńskiego.

Mąż ten prawdziwie opatrznościowy dla Polski, swoim niezłomnym, wprost żelaznym charakterem umysłu i serca, umiał tak pięknie pokierować nawą suwerenną, tak skupić, tak wykształcić i zrównać rubaszność parlamentarną, że Sejm nie dla jednego z p. posłów stał się szkołą, po przebyciu której, ci, co na zawsze już opuszczą ławy poselskie, będą i nadal promieniować umysłowością, prawością i sumiennością, które to zalety wpoił pierwszy marszałek Sejmu Ustawodawczego Wojciech Trąmpczyński.

St. Lechowski.

NIE GODZIEN MIANA POLAKA ten, kto wedle możności nie złoży ofiary na ŚLĄSK.

Z niedoli miejskiej.

(Artykuł ten chętnie zamieszczamy, gdyż pochodzi ze sfer robotniczych. przyp. Redakcji).

Ciężkie jest dziś życie ludzi po miastach. Drożyzna dokucza wszystkim: robotnikowi, rzemieślnikowi, urzędnikowi, kamienicznikowi, a najbardziej tym, którzy nie mają stałego zajęcia. Jak tu żyć, kiedy za funt chleba żądają 40 mk., a za korzec ziemniaków 1000 mk.. Na drożyznę narzekają i gospodarze ze wsi, bo mówią, że trudno się w mieście dokupić, a i podatki rosną. Jednak gospodarz ma to, co najpotrzebniejsze do życia, bo ma swoją żywność. My zaś tak samo, jak każdy włościanin, musimy kupować ubranie i obuwie, płacimy też podatki nie mniejsze, a nadto musimy kupować bardzo drogo żywność. Chociaż nawet ktoś nie płaci podatku, bo nie ma własności, ani przedsiębiorstwa, to w mieście tyle jest różnych dobrych celów, że to wszystko przeniesie podatki. Od takiej szalonej drożyzny mógłby nas zabezpieczyć magistrat, to samo mogłyby uczynić stowarzyszenia rolnicze, kooperatywy, których cel w tym kierunku winien zmierzać, a nie w kupowaniu mydełek i t. p. błahostek, gdyby na jesieni zakupiły kilka tysięcy korcy ziemniaków w niższej cenie. Teraz magistrat lub wyżej wspomniane instyt. wyświadczyłyby mieszkańcom przysługę i nawet regulowałyby cenę, gdyż na targu nie śmiałby nikt wyskoczyć z paskarskiemi żądaniami, wiedząc, że jest jeszcze inne źródło do nabycia. Ale nasi partyjnicy magistraccy tylko robią dużo hałasu na zebraniach, wciąż mają na ustach dobro proletarjatu, wciąż tylko wymyślają przeciwko burżujom, których nie wiadomo, gdzie szukać w mieście, chyba, „że w narodzie wybranym". Nasi towarzysze mają apetyt na zagarnięcie władzy w całym kraju i powiadają, że dopiero wtedy będzie dobrze, a tymczasem nie mogą dobrze pokierować jednem miastem. Oblepianie papierkami, ogłoszeniami, odezwami wszystkich ulic nic nam nie pomoże, lepiejby nam dali możliwego chleba, a nie jakiejś goryczy, której przełknąć nie można; lepiejby się postarali zawczasu o taki potrzebny produkt, jak ziemniaki.

Co my biedni ludzie w mieście mamy teraz robić? Żołądek dopomina się swoich praw, a kieszeń nie obstoi. Uważamy, że pomóc nam teraz mogą tylko stowarzyszenia włościańskie i dwory. Kółka rolnicze, o których słyszymy, że istnieją, mogłyby się łatwo naradzić na zebraniu powiatowem, ustalić sprawiedliwą cenę i po kolei co czwartek wysyłać do miasta większą ilość ziemniaków. Jeszcze łatwiej mogą nam dopomóc dwory. Gdyby na każdy targ nasi ziemianie przysyłali chociażby 100 korcy ziemniaków, to zaraz by się cena uregulowała i nie śmiałby żadny paskarz żądać tysiąc mk. **To też my biedni robotnicy z miasta odwołujemy sie do obywatelskiego poczucia ziemian.**

Dziś wszyscy gospodarze wiejscy powinni zrozumieć, że ciągłe podnoszenie cen na żywność wywołuje zwyżkę towarów, strejki i zamieszanie w kraju. Dopiero wtedy będzie ład i porządek, gdy unormują się ceny na produkty wiejskie. Od żołądka musi się zacząć reforma. Nie wyrzekajcie więc na ciągłe zamieszanie w kraju, bo wy też przez swoje ceny jesteście tego sprawcami. Są, co prawda, ludzie, którzy szerzą zamęt w innych celach, chcieliby przewrotów politycznych, ale do nich powinien się wziąść ostro Rząd, a nie bawić się głaskaniem. Na to gospodarze także mogą mieć wpływ, boć przecie w Sejmie mają swoich przedstawicieli włościan, którzy mogą zażądać energicznego postępowania z tymi, którzy działają na zgubę Ojczyzny.

Ustąpienie Ministra rolnictwa.

Premjer Witos otrzymał pismo od Ministra rolnictwa Poniatowskiego. W piśmie tem Minister prosi o dymisję i podaje przyczyny swego ustąpienia w ten mniej więcej sposób: „że niebezpieczeństwo bolszewickie minęło i zmieniły się żądania rządu". Doprawdy dziwnem się wydać może, że w gabinecie włościańskim mogły nastąpiś zasadnicze zmiany, z któremi nie może się zgodzić p. poseł Poniatowski.

Ci co znają bliżej skład Sejmu, to wiedzą że stronnictwo p. posła „Wyzwolenie" (Thugotowcy) składa się zaledwie z dwudziestu kilku posłów, wtedy kiedy inne, liczą więcej niż 70 i nie mają tej urojonej pretensji, jaką rości minister rolnictwa. Czy minister chciał, aby stronnictwo jego miało aż dwóch, a może i więcej ministrów?, możeby wtedy zmieniła się taktyka rządów premjera Witosa? Doprawdy na śmiech to zakrawa i dzisiaj, kiedy powinniśmy być jak najwięcej mocni i ujednostajnieni, ze względu na Górny Śląsk, to Minister rolnictwa przeczuwając bliskie wybory, woli się uwolnić od odpowiedzialności, by móc tem lepiej przy wyborach obalać inne stronnictwa. Ustąpienie to jednak zdaje się że wpłynie, na upadek nie innych, lecz tylko własnego stronnictwa Thuguto - wyzwoleniowego.

Obserwator.

Z SEJMU.

Zbyt już daleko musieli zajść posłowie: Ramotowski i Dąbal, kiedy Sejm wydał ich władzom sądowym. Ramotowski oskarżony jest o to, że namówił niejakiego Michalskiego do przeprowadzenia przez granicę Kongresówki czterech koni, poczem sam przejechał granicę bryczką, zaprzężoną parą koni, i nie dotrzymał słowa poselskiego, danego na granicy, że konie odeśle. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej i Urząd walki z lichwą zażądały wydania posła za nadużycie słowa poselskiego i namówienie jednostki do karygodnego czynu.—Poseł Dąbal oskarżony jest o to, że na wiecu w Tarnobrzegu publicznie obrzucał obelgami i stawiał ogólnikowe zarzuty złodziejstwa urzędnikom powiatowym i kierownikom stowarzyszeń spółdzielczych. Izba w myśl wniosków komisji regulaminowej uchwaliła wydać władzom obu posłów.

W rozprawach nad mową premjera w dalszym ciągu zabrał głos przedstawiciel Narodowo-chrześcijańskiego klubu robotniczego, ks. Adamski, i stwierdził zaraz na wstępie, że stosunek stronnictwa do gabinetu prezydenta Witosa jest przychylny, nie znaczy to, aby ten stosunek nie był połączony ze swobodną krytyką. Niewątpliwie szereg tych właśnie kroków rządu, co do których społeczeństwo odniosło się krytycznie, zapisać trzeba na konto Daszyński i S-ka. To też

wyraża p. Daszyńskiemu uznanie nie za to, że rządził, ale za to, że ustąpił. Mówca krytykuje ostro panoszące się jeszcze w wojsku metody konspiracyjne, żąda też, aby rozwiązano istniejące jeszcze oddziały kobiece. Nominacje na placówki dyplomatyczne zagranicą dokonywane są bardzo niewłaściwie. Polacy z Ameryki skarżą się, iż na stanowiska konsularne nasyłają im samych lewicowców. W stosunkach wewnętrznych widzimy liczne niedomagania. Ponieważ według słów premjera, podniesienie wydajności pracy jest u nas tak ważne, zachodzi potrzeba, aby ta sprawa doznała większej ochrony rządowej, bo dziś pewne związki partyjne starają się wyzyskać swoją przewagę, żeby nie dopuszczać do roboty tych, którzy są do niej chętni. Mówca w ostrych słowach krytykuje pospieszną a szkodliwą w skutkach „unifikację" b. dzielnicy pruskiej. Samorząd nasz powinien się oprzeć na dobrze zrozumianej organizacji województw, które będą ostoją demokratyzacji w Polsce.

Przedstawiciele Narod. Partji Rob. i Klubu Pracy Konst. wypowiedzieli się także za gabinetem prez. Witosa.

Thugutowcy na znak protestu przeciwko Senatowi nie brali udziału w dalszych głosowaniach nad konstytucją i zamierzali wspólnie złożyć madaty poselskie. Okazało się jednak, że według ustawy na ich miejsce wejdą do Sejmu następcy ich list, na które głosowano przy wyborach sejmowych. Otóż większa część tych następców przyszła do przekonania o szkodliwości „Wyzwolenia" i przeszła do „Piasta". Złożenie mandatów przez Thugutowców wzmocniłoby stronictwo Witosa. Wobec tego zamiaru zaniechano, a szkoda, gdyż w Sejmie oczyściłoby się znacznie powietrze.

Wiadomości polityczne.

Polska z Francją zawarła trzy układy: 1) układ polityczny, będący w zasadzie rozwinięciem wspólnej deklaracji obu rządów z czasu pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu. Na mocy tego układu oba kraje obiecują sobie nawzajem pomoc w celu obrony wspólnie podpisanych traktatów. Układ przewiduje, że w razie zaatakowania Polski ze wschodu lub z zachodu, Francja pospieszy jej z pomocą pod postacią materjałów wojennych i sił technicznych; wysyłanie wojsk francuskich jest wyłączone. 2) układ handlowy ogólny, dotyczący stosunków handlowych obu krajów i regulujący sprawy taryfowe i sprawy wzajemnej wymiany towarowej; 3) układ handlowy specjalny w sprawie eksploatacji galicyjskiego przemysłu naftowego, przewidujący utworzenie wspólnych przedsiębiorstw francusko-polskich. Układ polityczny został już podpisany przez Brianda i Sapiehę w sobotę 19 b. m. o g. 8 wiecz. Traktat handlowy będzie podpisany w ciągu tygodnia lub dwóch.

W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku zapadła decyzja, że głosowanie odbędzie się w tym samym dniu dla rodowitych mieszkańców Górnego Śląska i dla emigrantów. Termin plebiscytu ustalono na 20 marca. Wielka Brytanja wyśle na Śląsk Górny 4 bataljony wojska. Decyzja Rady Najwyższej może się stać przyczyną krwawych rozruchów, gdyż rzekomi emigranci właściwie stanowią zorganizowane bandy, które mają na celu wywołanie zamieszek.

Rokowania pokojowe w Rydze przybrały zupełnie inny bieg od chwili przyjazdu ministra Steczkowskiego i posuwają się raźno naprzód. Na ostatniem posiedzeniu przewodniczących obydwu delegacyj z udziałem min. Steczkowskiego, ten ostatni otrzymał zapewnienie ze strony bolszewickiej, że pierwszy transport jeńców polskich będzie wysłany jeszcze przed 1. marca. Wielki już czas, aby zakończyły się trudne do opisania cierpienia naszych jeńców.

Polscy dostojnicy kościelni z Francji udali się do Belgji. Arcybiskup Teodorowicz wygłosił w Brukseli odczyt, streszczający rolę Belgji i Polski w czasie wojny światowej, oraz wskazujący drogi, któremi Opatrzność prowadziła Polskę do odrodzenia. Odczyt ten był wygłoszony w przepełnionej publicznością sali. Wśród słuchaczy byli obecni najwyżsi dostojnicy państwowi i kościelni. Odczyt wywarł głębokie wrażenie. Sala długo rozbrzmiewała entuzjastycznemi okrzykami na cześć Polski, o której gorąco przemawiał prymas Belgji, kardynał Mercier. Te sam odczyt został powtórzony w Antwerpji. Arcybiskup Teodorowicz i biskup Sapieha byli przyjęci przez króla Alberta, poczem odwiedzili Leodjum i Louvain, gdzie podejmowani byli przez rektora uniwersytetu.

Z Białorusi dochodzą wiarogodne wiadomości o szerzącem się tam powstaniu przeciw bolszewikom, szczególniej w okolicach Homla i Bobrujska.

Minister Sapieha wkrótce ma się udać do Bukaresztu celem podpisania umowy militarnej z Rumunją, opracowanej w ciągu ubiegłego miesiąca przez gen. Hallera oraz rumuński sztab generalny. Umowa ma charakter obrony ekonomicznej i wojskowej przeciw bolszewikom. Podobno Czecho-Słowacja pod wpływem Francji ma również przyłączyć się do tej ugody.

Z OKOLICY.

Z Pławna.

Pławno rozłożone nad rzeką Wartą liczy z górą 2000 mieszkańców. Ludność składa się po większej części z bezrolnych i małorolnych rzemieślników, w tem kilku gospodarzy, którzy mogą wyżywić swe rodziny z ziemi, jaką posiadają. Za okupantów Pławno otrzymywało racje żywnościowe, mieliśmy swój rejon aprowizacyjny z przyległemi wioskami, niezależnie od gminy, gdzie mieściła się Komisja Rozdzielcza produktów kontyngentowych. Dzisiaj zaś nie otrzymujemy żadnych przydziałów i traktowani jesteśmy po macoszemu. Nafty, pomimo zwrotu naszego do Referenta Apr., po dziś dzień nie otrzymaliśmy. Pan Wójt zaś działa samodzielnie Komisję Apr., która wybraną była przez mieszkańców z Pławna zwolnił z obowiązków, mianując samowładnie p. Rozenberga Moszka, B. Tyberka, A. Zatońskiego, B. Brzózkę i sołtysa. Cukru nie otrzymaliśmy od 27 lutego z. r. dopiero w styczniu b. r. otrzymaliśmy po 7 łutów na osobę, zamiast 100 gramów, ze względu na to, że cukru było wydano mniej, jak się należało w stosunku do osób. Pławno cały rok jest bez chleba, nie otrzymuje nafty, cukru i innych przydziałów kontyngentowych. Wszak Pławno dało na odsiecz Lwo-

wa i podczas inwazji 25 ochotnika. Nie szczędziliśmy ofiar na gwiazdkę dla żołnierza! Dzisiaj więc mamy prawo domagania się, by urzędy miarodajne zbadały, wnikły i zapobiegły żywotnym naszym bolączkom.

(Tu następują podpisy).

Kradzieże i wypadki. We wsi Wonsosz, gminy Koniecpol, u Jana Zalejskiego skradziono klacz wartości 40.000 marek. Dochodzenia w toku.

We wsi Lgota, gminy Konary, Mateuszowi Gałyszowi skradziono klacz źrebną wartości 100.000 mk. Śledztwo w toku.

We wsi Lgota u Balbiny Chabeli skradziono klacz wartości 100.000 mk. W kradzieży tej podejrzany Antoni Stawisz.

W majątku Wola-Wydrzyna nagle zmarł właściciel ziemski Eugenjusz Gerlicz na anewryzm serca.

Na gwiazdkę dla żołnierza.

Na listopadowem zebraniu członków „Ogniska“ nauczycielskiego w Pajęcznie poruszono myśl urządzenia kwesty w całej gminie na gwiazdkę dla żołnierza-bohatera, aby mu tą drogą malutkiej ofiary złożyć dowód ciągłej o nim pamięci rodaków, w których obronie poświęca swą krew i życie. Zabrano się energicznie do tej pracy. Rezultat zbiórki był niewielki, przeto postanowiliśmy urządzić zabawę, zysk z której w połączeniu ze zbiórką dał nam możność zrobienia około stu dwudziestu paczek każda wartości mniej więcej 200 mk.; paczki przesłane zostały do Baonu Zapasowego 26 pp. na ręce p. Bilińskiego, które istotnie na front się dostały, bowiem mamy przed sobą list pisany przez jednego z żołnierzy z okolicy Pajęczna o treści następującej:

„Mieiscze postoiu Kowel dnia 26/12 20 r. Kochana Feliu, czośmi jeszt dotont nie znana jacisie obznaimiam Stanisław Küak. Odebrałem kochana Feliu odciebie świonteczny podarek Zaktury ci posyłam odemnie Miłe uściśnienie iniskie ukłony boieszdem możno Zadowoloniony Stego podarku J chciałbym się stobomzapoznać Amoże wkrucze sie zobaczymy bo wprzeciągu 2 Tygodni bende na urlopie bywai zdrowa kochana Feliu wienszuie ci szczeście dobrego powodzenia jmiłego uścieśnienia

Stanisław Küak“

List jest odpowiedzią na załączony do każdej paczki liścik, pisany przez ofiarodawczynie. Kończąc podkreślamy, że każda szlachetna praca, każdy szlachetny czyn wieńczą się moralnem zadowoleniem ich wykonawców.

Nauczycielstwo gminy Pajęczno.

KRONIKA.

Niezwykły mówca. W czwartek przejeżdżał przez nasze miasto poseł W. Korfanty, wielki działacz na Śląsku. Komitet Wielkiego Tygodnia zwrócił się doń z prośbą o wygłoszenie przemówienia na rynku, co też uczynił. Zebrani powitali go z wielkim entuzjazmem. Sprawozdanie podamy w przyszłym numerze.

Wielki Tydzień Górnośląski. W ubiegłym tygodniu całe miasto żyło pod hasłem: „Wszyscy i wszystko dla Śląska“. Praca w Komitecie szła bardzo sprawnie: wszystkie sekcje starały się o wypełnienie włożonych na nie obowiązków i prześcigały się w zbieraniu ofiar. Na ulicach zjawiały się wciąż nowe ogłoszenia, zapraszające na wtorek, środę, czwartek i piątek do „Kinemy“, a ponieważ nie wszyscy mogli otrzymać salę w ubiegłym tygodniu, więc jeszcze w przyszłym (w poniedziałek i wtorek) można będzie znaleźć godziwą rozrywkę na amatorskiem przedstawieniu, z którego dochód jest przeznaczony na Śląsk. Wśród sekcyj prym trzymała „Propaganda“: na pięknie przybranym wozie strażackim objeżdżał miasto Oddział Strażaków-Harcerzy, dając znać trąbką, że trzeba składać ofiary, a gdy kończyło się nabożeństwo w kościele, wóz stawał na rynku, orkiestra zagrała i wszyscy zatrzymywali się, aby posłuchać pięknych przemówień. Wykorzystano dobrze okazję 40-to godzinnego nabożeństwa, na które gromadziły się liczne rzesze, aby zanieść modły przed Pana nad Pany i skorzystać z niezwykłych nauk, głoszonych przez ks. Smolibowskiego, jezuitę z Piotrkowa.—Rezultaty Wielkiego Tygodnia będą pokaźne, gdyż chętnie spieszono z datkami. Po otrzymaniu sprawozdania od komitetu nie omieszkamy podzielić się wiadomością z Czytelnikami.

Zebrania. W dniu dzisiejszym o o godz. 2 ½ po poł. w sali „Kinema“ odbędzie się ogólne roczne zebranie T-wa Straży Ogniowej. Zawiadomienie zostało wysłane do każdego członka. — Również w dniu dzisiejszym o g. 2 po poł. odbędzie się zebranie Oddziału Związku Młynarzy Polskich w lokalu Klubu Robotniczego.

Odbudowa wsi. Starania Redakcji, a jeszcze więcej zabiegi p. Szyszkowskiego, w sprawie mieszkańców wsi Stobiecka Szlach. i Józefowa, poruszanej już w naszem piśmie, odniosły pomyślny skutek: poszkodowani otrzymają drzewo budulcowe z najbliższych lasów.

Koncerty Ukraińskiego Towarzystwa Śpiewaczego, urządzone w naszem mieście, pod względem wykonania wypadły bardzo dobrze, lecz marnie pod względem finansowym, gdyż publiczność nie dopisała.

Nadzwyczajny dodatek, który wydaliśmy na Wielki Tydzień Górnośląski, zawiera pewne niedokładności, to też wyjaśniamy, że organizacyjne zebranie zostało zwołane przez Powiatową Radę Opiekuńczą i że Komitet z wszystkiemi sekcjami jest apolityczny.

Zmiana ławników. Prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie zatwierdził wybór ławników Sądu Pokoju w Radomsku, którzy od 1 Marca b. r. zaczną pełnić swoje urzędowanie. Na ławników powołani zostali: p. p. Fr. Oczkowski, A. Surawski, A. Wróblewski, M. Brych, J. Ciesielski, J. Ligęza, A. Żyliński, L. Wajnberg, K. Popiołek z Zakrzówka, A. Kępa z Bartodziej i R. Gzik ze Stobiecka.

W sprawie dzierżawy gruntów podmiejskich. W czasie wojny Magistrat wydzierżawił grunta, odłogiem leżące od niepamiętnych czasów, na Kowalowcu i Miłaczkach mieszkańcom miasta, zwłaszcza ze sfery robotniczej, którzy nie mało potu wylali, by z nieużytków jakikolwiek plon wydobyć. Dziś, gdy już tę ziemię dzierżawcy przerobili i dopiero teraz korzyści osiągają, to magistrat bez żadnych ogródek niektórym działki odebrał i przekazał nowym dzierżawcom, rekrutującym się ze sfer bliżej municypalności stojących, pomijając ustawę z 2 lipca

1920 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, która wyraźnie mówi o przedłużeniu dzierżawy drobnych działek gruntów, nie przekraczających 6-ciu morgów, do 1 września 1924 r., przed tym terminem żadna instytucja, lub prywatny właściciel bez zgody dzierżawcy gruntu odebrać nie może.

Poszkodowani dzierżawcy wnieśli do Sądu Pokoju skargi na Magistrat o nieprawne odebranie im dzierżawionych działek gruntów miejskich.

Ważne dla podróżujących. Dwa pociągi osobowe zostały odwołane, mianowicie: odchodzący w stronę Sosnowca o godz. 3 m. 15 po poł. i drugi do Warszawy 4 m. 55 po południu (patrz rozkład pociągów w № 6).

Z Bursy. P. Stanisław Kobyłecki ofiarował dla młodzieży Bursy im. Kościuszki cztery metry kartofli. Za powyższą ofiarę Zarząd Bursy składa serdeczne podziękowanie.

Z Resursy Rzemieślniczej. Ogólne roczne zwyczajne zebranie członków Stow. Rzemieślniczo-Przem., wyznaczone na d. 13 lutego, nie odbyło się—przybyło 70 czł. a stosownie do wymagań ustawy winno być 125, zwłaszcza, że na porządku dziennym jest przyjęcie nowego statutu, oraz sprawa pożyczki ulgowej dla Czł. Stow.—Korzystając jednak z przybycia sporej ilości członków odbyła się pogawędka w sprawach rzemieślniczych. P. M. Świderski omawiał potrzebę przyjęcia nowego statutu, zapoznając obecnych z takowym, następnie uzasadniał podjęcie starań o pożyczkę ulgową z Ministerjum Przemysłu i Handlu dla członków Stow., oraz przedłożył zwięzłe sprawozdanie z działalności Wydziału Składnicy Opałowej przy Stow. Rzem. W dyskusji zabierali głos: p. p. Szwedowski, Bartnik, Turlejski, Kałkusiński i inni. W zasadzie postanowiono zwołać następne ogólne zebranie w drugim terminie na dzień 6 Marca b. r. Ze względu na ważność spraw, które mają być przedmiotem rozważań, zarząd za pośrednictwem naszego pisma prosi pp. Członków o liczne przybycie na zebranie. Na zakończenie zabrał głos dyr. gimn. p. Niemiec, który w dosadnych słowach streścił położenie nasze na Górnym Śląsku, mówcę obdarzono oklaskami, a zebrani pp. rzemieślnicy samorzutnie zebrali między sobą 5,600 mk., przeznaczając takowe na cele plebiscytowe Górnego Śląska.

Zamykanie bram. Starostwo wydało polecenie w dniu 1/I-b.r., by wszystkie bramy i furty w mieście były zamykane od godz. 11-ej wieczór; właściciele domów, nie stosujący się do tego, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej. Niedawno Sąd Pokoju ukarał grzywną 100 marek kilku obywateli za nieprzestrzeganie powyższego zarządzenia.

Ze Starostwa. W związku z powziętą na ostatniem posiedzeniu Powiatowego Komitetu Wykonawczego Propagandy 4°/₀ Pożyczki Premjowej uchwałą, Starostwo zarządza równocześnie osobnym okólnikiem, wysłanym do wszystkich urzędów gminnych i dziekańskich—urządzenie zebrań (wieców) agitacyjnych, które mają się odbyć we wszystkich gminach powiatu w ciągu najbliższych trzech tygodni, przy współudziale miejscowych, cieszących się specjalnem zaufaniem mówców.

W braku ostat. mają się Miejscowe Komitety zwracać do Powiatowego Komitetu o wysłanie specjalnych delegatów na zebranie.

Ofiarność publiczna jest miarą wartości ludzi i ludów. Sejmik powiatowy w dniu 27 stycznia na wniosek starosty p. Harmaty uchwalił na rzecz akcji Plebiscytowej na Górnym Śląsku 100.000 marek, którą to kwotę w dniu 10 b. miesiąca Kasa Sejmiku wypłaciła tutejszemu Komitetowi Plebiscytowemu. Wniosek projektodawcy, jak również zrozumienie powagi chwili przez plenum Sejmiku niech świecą przykładem dla tych panów starostów i sejmików, którzy dotąd w tym kierunku nic jeszcze nie zdziałali.

Tutejszy Komitet Plebiscytowy od p. Laury Siemieńskiej z Masłowic na akcję Plebiscytową na Górnym Śląsku otrzymał 10.000 marek. Na chwilę nie wątpimy, że będziemy mogli podać więcej nazwisk szlachetnych ofiarodawców ze sfer ziemiańskich.

Służba folwarku Masłowice posłuszna wezwaniu „dla Śląska!" złożyła tytułem ofiary na Plebiscyt w tutejszym Komitecie 600 mk., jak również służba folwarczna z Młodzów 300 mk. Czy koledzy z innych folwarków pospieszą z pomocą Śląskowi?

Zobaczymy.....

Nauczycielstwo i grono osób dobrej woli z Pajęczna, złożyło w naszej Redakcji 12.400 mk., jako czysty dochód z zabawy i odczytów, urządzonych w dniu 5 bm.

Dziatwa szkół ludowych chętnie swój uciułany grosz złożyła na plebiscyt, a mianowicie: z Wistki 240 mk., ze Strzałkowa 752 mk, z Sulmierzyc 446 mk., z Ostrołęki 587 mk., z Żytna 705, z Borzykowa 159 mk., z Dubidz 462½ mk., Szkoła im. Orzeszkowej w Radomsku 136 mk., III kl. kompletów p. Macha 760 mk.

O. L. K. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych powołana została do życia Centralna Szkoła Wojskowa Ochotniczej Legji Kobiet (O. L. K.), podzielona na kursy: 1) gospodarczy, 2) biuralistyki wojskowej, 3) sanitarny, 4) oświatowy, 5) służby łączności. Bliższych informacyj zasięgnąć można wGimnazjum Żeńskiem p. Chomiczówny w Radomsku codziennie od g. 9 do 1 po poł.

Skazanie bandyty. Izba sądowa w Lublinie zatwierdziła wyrok Sądu Okręgowego w Radomsku, skazujący bandytę Kondaszewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia za napad i rabunek dokonany we wrześniu 1919 r. w majątku Ciężkowice.

Coś niecoś o Powiatowym Urzędzie Zdrowia.

W ostatnim № naszej gazety zamieszczaliśmy wzmiankę o rozszerzającej się w powiecie epidemji tyfusowej. W odpowiedzi otrzymała Redakcja pismo, za które nie bierze na siebie odpowiedzialności. Żałujemy, że pismo skierowane zostało do nas bez podpisu, ponieważ umieścilibyśmy je w całości, ze względu na obowiązek naszej gazety, która stawia sobie za cel poprawę panujących niedomagań wPolsce. Z zasięgniętych zaś informacyj musimy nie w jednem miejscu przyznać rację anonimowemu pismu, treść którego, poza usunięciem zbyt drastycznych miejsc, zamieszczamy: po wsiach, jak nap. w Dmeninie, Jackowie, Lgocie, Łowiczu, rozpoczyna się szerzyć tyfus plamisty. Wyrasta groźne widmo epidemji, a cóż na to Pow. Urz. Zdrowia powie? Urząd wszak posiada trzy aparaty dezynfekcyjne, które już dawno powinny być uruchomione i powinny pracować dla zwalczania epidemji. Ale cóż! jeden z nich jest tylko zdolny do użytku, pozostałe zaś dwa przez nieumiejętne obejście się

obsługi zostały zniszczone. Pono, że obsługa od nich, służy, prawie że wyłącznie, do celów pobocznych, a nie związanych z działalnością Urz. Zdr.. Po co właściwie skarb Państwa traci na utrzymanie tego, w miejscowych warunkach, balastu. Na dezynfektorów powinny być powołane siły fachowe, dobrze wynagradzane, a nie ci, co mogą i powinni spełniać tylko funkcje podrzędne. Wina tu głównie spaść musi na kierownictwo, które lekceważy sobie stan zdrowia publicznego. Pojedyńcze jednostki dbają, jak widzimy to dobrze z nadesłanego pisma, o uzdrowienie stosunków, lecz nie mają odwagi (co jest smutne), wystąpić jawnie. My zaś jednak z zastrzeżeniem robimy użytek i czynimy wyrzut instytucji, która powołaną została na to, by dbać o stan Zdr. Publicznego. Nie będziemy liczyć się i schlebiać tym, którzy niesumiennie spełniają swoje obowiązki, ponieważ, jak zaznaczyliśmy wyżej, stoimy i stać będziemy na stanowisku nie prywatnem, a opieramy się na masach i tych bronić stale i zawsze będziemy. Bierność Pow. Urz. Zdr., który winien być wzorem, a nie jest, jak widzimy, uważamy za nader szkodliwą dla młodej państwowości naszej. Coś nie coś wiemy jeszcze i o wydawaniu cukru dla chorych dzieci i o węglu, lecz do czasu, jak powiadają, „dzban wodę nosi".

Z poczty.

Przed kilku dniami odwiedził naszą Redakcję radca ministerjalny, p. Pajor, z Min. Poczt i Telegrafu, aby zasięgnąć informacyj, jakie są życzenia społeczeństwa odnośnie do poczt. Zwróciliśmy uwagę na mało rozgałęzioną sieć telefoniczną i na wadliwe funkcjonowanie telefonów. Otrzymaliśmy wyjaśnienie, że obecnie daje się jeszcze odczuwać brak materjałów, które idą z zagranicy, a co dotyczy funkcjowania, to p. Witeszczak, naczelnik tutejszej poczty, który towarzyszył p. Radcy, tłumaczył, że przyczyną tego są przewodniki żelazne, a innych nie mamy. Sieć telefoniczna w naszem mieście będzie powiększoną, przynajmniej o 50 punktów, gdyż Min isterstwo pod tym względem zwraca szczególną uwagę na okręgi fabryczne, a do takich zalicza się Radomsko. Dalej wskazaliśmy na konieczność wznowienia urzędów pocztowych, które były już przed wojną, jak np. Gidle, a także na rozszerzenie zakresu działalności, np. w Brzeźnicy, gdzie zachodzi potrzeba załatwiania wszystkich czynności pocztowych. Otrzymaliśmy zapewnienie, że jedno i drugie wkrótce przyjdzie do skutku. -Dla Redakcji byłoby bardzo pożądanem ułatwienie korzystania z telefonu na dystansie Częstochowa—Piotrków, dla dobra pisma.

To życzenie nasze, które już przedstawialiśmy na konferencji prasowej u Prezydenta Ministrów, spotkało się z przychylną odpowiedzią. -Jeśli chodzi o prenumeratę pism w urzędzie pocztowym, to ta sprawa została już załatwiona w Ministerstwie Poczt., lecz nie można jej wprowadzić w czyn z powodu ciągłej zmiany wysokości prenumeraty, co jest wywołane zwyżką kosztów drukarskich. Ponieważ urzędy pocztowe muszą się opierać na cennikach, których nie można drukować co miesiąc, więc przyjmowanie prenumeraty na poczcie jest odłożone do chwili, gdy się ceny na pisma ustalą, przynajmniej na kwartał. -Zakomunikował nam takie p. Radca, że dla przesyłania pieniędzy z Ameryki, Francji, Danji i wogóle tych krajów, gdzie są nasi rodacy, już ustalono specjalne przekazy, które ułatwią tę sprawę i nie będą narażać na wyzysk ze strony banków zagranicznych. W podnoszonej przez nas sprawie przekazów zagranicznych, aby od nas można było przesyłać pieniądze, dowiedzieliśmy się, że jest niemożliwe wprowadzenie tego w czyn, dopóki nie ustalą się stosunki walutowe. - Obecny w Redakcji p. A. Kałczyński, delegat Komitetu Plebiscytowego, informował się w sprawie udogodnień telefonicznych dla akcji plebiscytowej. P. Radca oświadczył, że pod tym względem Ministerstwo Poczt czyni jak najdalej idące ułatwienia i każdy naczelnik poczty winien współdziałać z akcją ogólnokrajową.

Z całej rozmowy wynieśliśmy wrażenie, że Ministerstwo Poczt i Telegrafu stara się, aby mieć ludzi fachowych, aby stanąć na wysokości zadania i liczyć się z wymaganiami społeczeństwa. Tą drogą winny kroczyć wszystkie urzędy, a wtedy niezadługo nastanie ład i porządek w całej machinie państwowej.

Nadesłane.

Od miejscowego Oddziału Związku Młynarzy Polskich otrzymaliśmy odezwę treści następującej: „Sejmik Powiatowy w porozumieniu ze Związkiem Młynarzy Polskich w dniu 12 stycznia uchwalił, ażeby młynarze za przemiał otrzymywali wynagrodzenie w zbożu, które będą oddawać po cenach minimalnych na rzecz aprowizacji miasta. Kontrolę nad wykonaniem tej uchwały powierzono Związkowi, który zorganizował ją szybko i sprężyście. Dotychczas, na ogólną sumę 114 młynów w powiecie, do organizacji przystąpiły 103. Aprowizacja miejska otrzymała do tego czasu od 8 młynów 34 metry 22 klg. mąki. Wprowadzenie w czyn uchwały napotyka na trudności z powodu braku zboża i niewprowadzenia tegoż sposobu w sąsiednich powiatach: częstochowskim i włodawskim, dokąd wywozi się dużo meliwa z naszego powiatu. Gdyby były czynne wszystkie młyny w powiecie, to przez miesiąc zebranoby z miarki 460 metrów zboża, które ułatwiłyby przekarmienie miasta. Paskarze zżymają się na to i buntują lud po wsiach, aby się domagał zniesienia miarek. Przyznać trzeba, że zboża jest mało, ale jednak za wygórowaną cenę można dostać, a zatem ono jest, więc też powinno się czynić tę ofiarę z miarki na rzecz głodnych w mieście. Taką samą uchwałę powzięły blizkie nam powiaty: piotrkowski, wieluński i sieradzki. Abyśmy mogli przeprowadzić ten czyn prawdziwie obywatelski, zwracamy się z apelem do Związku Aprowizacji Miast: „popierajcie nasze dążenia, gdyż będą pomyślne wyniki". Zaznaczyć musimy, że dopiero od 1 marca, gdy już wszystkie młyny zastosują się do rozporządzenia władzy w sprawie pobierania miarek wykażemy rezultaty naszej pracy.

Uprzedzamy, iż nadużycia w pobieraniu miarek będziemy piętnować, ogłaszając nazwiska w prasie.

Budowę Państwa trzeba dokonywać nie słowem, lecz czynem szlachetnym„.

Odpowiedzi Redakcji.

Nadsyłana do Redakcji korespondencja jest tak obszerną, że zmuszeni jesteśmy robić skróty. Na przyszłość uprzejmie prosimy o nadsyłanie takowej z prośbą jednak by była zwięzła i treściwa.

Poradnik gospodarski.

(Dalszy ciąg.) 3.

B). **Komposty.**

Rzecz również nie nowa i w zasadzie wszystkim znana, lecz, jakżeż rzadko wykonana należycie. Podskrzybki, szlam, ziemia z rowów, z dróg — wszystko to jest znakomitym materjałem na komposty, których często pokaźne ilości przygotować można. A jak mało tą sprawą się zajmujemy. Mówiąc o tem mimowoli na myśl przychodzi kwestja odchodów ludzkich. Jakżeż prymitywnie ona się przedstawia, jak wiele tego cennego materjału marnuje się bez żadnych korzyści dla rolnictwa. Jak rzadko spotkać można racjonalnie urządzone ustępy. Najczęściej nieczystości na każdym kroku spotkać można: giną one marnie, przyczyniając się tylko do roznoszenia chorobotwórczych zarazków i nadając całemu obejściu pozór niechlujstwa i dzikości. Czyż urządzenie porządnych ustępów ze skrzynkami na kołach do wywożenia odchodów jest rzeczą istotnie tak trudną? Czyż posypywanie dołów kloacznych grubą warstwą miału torfowego, lub próchnicy nie zabezpieczyłoby od nieznośnej woni, od ulatniania się pożytecznego amoniaku, od szerzenia się chorób i od wstrętnego widoku ohydnego niechlujstwa i nieporządku? A i w miastach naszych ta kwestja przedstawia się jeszcze daleko gorzej. A jak temu zaradzić łatwo. Przesypywać odchody torfowym miałem, a zimą, gdy wszystko zamarznie, wywozić. Niemiłą tę czynność w ten sposób uprościć można i uczynić ją mniej wstrętną. Nie możemy sobie nawet wyobrazić, jak wielką rolnictwo nasze miałoby pomoc przy należytem i skrzętnem obchodzeniu się z odchodami ludzkiemi, przy robieniu kompostów i niedopuszczaniu do marnowania się choćby najmniejszych ilości odpadków i materjałów odpowiednich do tego celu. Lecz robić to powinni wszędzie, a wtedy zbogacilibyśmy poważnie rolnictwo nasze w cenne materjały nawozowe i podnieślibyśmy produkcję rolną w bardzo wysokim stopniu, przyczynilibyśmy się w wybitny sposób do uzdrowotnienia kraju i nadalibyśmy mu wygląd estetyczny, zbliżony do cywilizowanego zachodu.

C) **Popioły.**

Produkt ten, bogaty w różne sole pożywne, szczególniej w cenny potaż, bywa najczęściej marnowany. Wyrzuca się go wprost na śmietnisko i tam woda deszczowa lub z topniejącego śniegu ługuje go, pozbawiając wszelkiej wartości. Jeśli nie można popiołu wywieźć wprost z pieca na pole, do ogrodu lub na łąkę, to należy go tak przechowywać, aby woda do niego dostać się i wyługować go nie mogła. Zważywszy ile ognisk w kraju codziennie się pali, możemy dopiero pojąć cały ogrom strat, jakie ponosimy, marnując ten cenny materjał nawozowy.

d. c. n. D.

OGŁOSZENIE.

W dniu 6 marca o godz. 3-ciej po południu w Resursie odbędzie się roczne zwyczajne ogólne zebranie **w drugim terminie** pp. Członków Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego w Radomsku przy ul. Kaliskiej № 25.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie zebrania i wybory prezydjum.
2) Sprawozdanie z działalności Stow. za rok 1920.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie rachunkowych sprawozdań za rok sprawozdawczy.
4) Uchwalenie budżetu na rok następny.
5) Zapoznanie się z nowym statutem, zatwierdzonym przez Województwo Łódzkie i przejście na Towarzystwo Rzemieślnicze.
6) Sprawa pożyczki ulgowej dla Członków T-wa Rzemieśln.
7) Omówienie działalności Wydziału Składnicy Węglowej przy T-wie Rzemieśln.
8) Wybory: 7-miu członków Zarządu — 3 zastępców — 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch zastępców — 5-ciu członków Komisji Balotującej i 2-ch zastępców oraz 2-ch delegatów do Centralnego T-wa Rzemieśln. w Warszawie.
9) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw, jakie mają zapaść na ogólnem zebraniu, uprzejmie prosi Zarząd PP. Członków Stow. o liczne przybycie.

Zarząd.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

OGŁOSZENIE

Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku niniejszem ma honor zawiadomić P. P. Członków, że dnia 27 Lutego 1921 r., o godzinie $2^1/_2$ po południu, odbędzie się w sali teatralnej „Kinema" zwyczajne ogólne roczne zebranie T-wa Straży Ogniowej w miejscu, z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokułu z ostatniego zgromadzenia ogólnego. 2. Sprawozdanie za rok 1920-ty. 3. Projekt budżetu na rok 1921-szy. 4. Zapoznanie się z nową ustawą i przejście na takową z dniem ogólnego zebrania. 5. Sprawa przedsiębiorstwa Kinematograf i ewentualny projekt prowadzenia takowego na rachunek Straży 6. Sprawa Ubezpieczenia Członków Czynnych. 7.Wybory: Prezesa, Komendanta, Zastępcy Komendanta, Członków Zarządu, Gospodarza Straży, Pomocnika Gospodarza, Kandydatów do Zarządu, 3-ch Członków Komisji Rewizyjnej i 2-ch Zastępców do Komisji Rewizyjnej. 8. Wolne wnioski.

Powiadamiając o powyższem, Zarząd Straży uprzejmie prosi W. P. przybycie na zebranie i na nabożeństwo, które odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 9-tej rano w klasztorze O. O. Franciszkanów.

ZARZĄD.

UWAGA: W dniu 26 Lutego b.r. odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** w kościele O. O. Franciszkanów o godz. 10-tej rano za spokój duszy poległych na wojnie Członków Czynnych naszej Straży, na które Straż Ogniowa zaprasza.

Ważne dla pp. Rymarzy.

OGŁOSZENIE.

Pierwsze organizacyjne Zgromadzenie Rymarzy odbędzie się dnia 13 Marca 1921 r. w sali Resursy Rzemieślniczej w Radomsku o godz. 2-giej po południu.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie zebrania, wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej Cechu Rymarskiego. 3) Zaznajomienie się ze statutem, obowiązującym Zgromadzenia Rzemieśln. 4) Wybory: Starszego i Podstarszego Zgromadzenia Rymarzy w Radomsku. 5) Ustalenie wysokości opłat od zapisów i wyzwolin, oraz rocznych składek mistrzowskich. 6) Sprawozdanie delegata z konferencji odbytej w Wydziale Drobnych Rzemiosł przy Minist. Rzem. i Handlu w Warszawie w sprawie nabywania skór na potrzeby rymarskie. 7) Wolne wnioski.

Udział w zebraniu mają wziąść pp. właściciele zakładów rymarskich z całego powiatu, w głosowaniu zaś tylko pp. majstrowie, posiadający dyplomy mistrzowskie cechu.

Komisja Organizacyjna.

OGŁOSZENIE.

W Niedzielę dnia 6 marca b. r. o godz. 1 po południu odbędzie się w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kaliskiej № 25 w Radomsku zwyczajne walne zgromadzenie członków Radomskowskiego Oddz. Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Wrazie nie zebrania się żądanej przez statut T-wa 1/3 ilości członków, drugie walne zgromadzenie na zasadzie § 17 odbędzie się tegoż dnia i w tym że lokalu o godz. 2 po południu, prawomocne bez względu na ilość zebranych członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3. Wybór zarządu w składzie: prezesa, jego zastępcy, sekretarza i skarbnika.
5. Wolne wnioski.

Zarząd R. O. P. T. C. K.

Drobne ogłoszenia.

Potrzebna panienka do dzieci od zaraz do dworu. 1000 mk. mies. i całkowite utrzymanie. Wiadomość w Redakcji.

Zginęła karta powołania wydana w P.K.U. w Radomsku na imię Hila Eilenberga. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Redakcji.

Zginęła karta powołania wydana w P.K.U. w Radomsku na imię Mendla Borzykowskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do Magistratu.

Zginęły dokumenty: 3 zaświadczenia na kieraty fabryki Cegielskiego, patent Stow. „Słowik" w Koniecpolu, 2 notatki od towaru, oraz paszport na imię Stefana Nowaka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe do Redakcji.

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość w Sklepie „Gwiazda".

Pantofle ranne męskie, damskie i dziecinne są do nabycia w koop. „Rzemieślnik".

Towary włókniste męskie i damskie sezonowe nadeszły do kooperatywy „Rzemieślnik" po cenach przystępnych.

Ustniki do papierosów (gilzy) hygjeniczne w dowolnych fasonach nabyć można tylko w koop. „Rzemieślnik".

Przed tygodniem zgubiono około T-wa Rolniczego w Radomsku portfel czarny z dokumentami wydanemi przez 6 pułk Ułanów Kaniowskich na imię ochotnika Kazimierza Jankowskiego w Radomsku na wpłatę: 1 na 13.000 mk. — 2-gi na 105.350 mk, oraz gotówkę. Znalazca zechce zatrzymać sobie pieniądze, proszony zaś jest o zwrot portfelu z dokumentami i kwitami za wynagrodzeniem 500 mk., które wypłaci Redakcja „Gazety Radomskowskiej".

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.